

Sanktuarium Mirowskie w Pińczowie Rozważania o. Andrzeja

27.04 poniedziałek **Ewangelia wg. św. Jana (6, 22-29)**

Lud szuka Jezusa

22 *Nazajutrz tłum stojący po drugiej stronie jeziora spostrzegł, że poza jedną łodzią nie było tam żadnej innej oraz że Jezus nie wsiadł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz że Jego uczniowie odpłynęli sami.* 23 *Tymczasem w pobliże tego miejsca, gdzie spożyto chleb po modlitwie dziękczynnej Pana, przyplęły od Tyberiady inne łodzie.* 24 *A kiedy [ludzie z] tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa ani Jego uczniów, wsiadli do łodzi, dotarli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa.* 25 *Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: «Rabbi, kiedy tu przybyłeś?»* 26 *W odpowiedzi rzekł im Jezus «Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie mnie nie dla tego, że widzieliście znaki, ale dla tego, że jedliście chleb do syta.* 27 *Zabiegacie nie o ten pokarm, który niszczy, ale o ten, który trwa na życie wieczne, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec».* 28 *Oni zaś rzekli do Niego: Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?* 29 *Jezus odpowiadając rzekł do nich: «Na tym polega dzieło Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał».*

Rozważania o. Andrzeja

„Na tym polega dzieło Boga, abyście wierzyli w Tego, którego On posłał”

Czy można nie wierzyć w Tego, który rozmnożył przed chwilą chleb? Okazuje się, że można. Jezus widząc tłumy, które Go usilnie szukają zwraca uwagę na prawdziwy powód tych poszukiwań. Nie jest nim On sam i Jego nauka, ale chleb, który dostali do spożycia.

Można zadać sobie pytanie, czy ludzie szukaliby Pana, gdyby nic dla nich nie zrobił. Gdyby tylko nauczał, wskazywał na to, co samo w sobie jest ważne i nawet potrzebne, stawiał wymagania, ale nie czynił nadzwyczajnych znaków. Przecież nawet w ludzkich relacjach słowo trzeba potwierdzać czynem?

Jezus daje nam nieustannie coś znacznie cenniejszego i bardziej potrzebnego do prawdziwego życia niż przemijający chleb. Daje nam swoją naukę, a nadto, samego siebie. Potrzeba nam tylko wiary w Jezusa i Jego słowo. Potrzeba nam *oczu duszy* byśmy widzieli więcej niż powszedni chleb, byśmy zobaczyli w Nim naszego Pana, Boga, Przyjaciela... Sens naszego życia...

28.04 wtorek **Ewangelia wg. św. Jana (J 6, 30-35)**

Mowa eucharystyczna

³⁰ *Rzekli do Niego: «Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz?»* ³¹ *Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba»**. ³² *Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba»**. ³³ *Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu».* ³⁴ *Rzekli więc do Niego: «Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!»* ³⁵ *Odpowiedział im Jezus: «Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie»**.

Rozważania o. Andrzeja

„Panie dawaj nam zawsze tego chleba”

Jako ludzie niezwykle mocno jesteśmy zakorzenieni w naszej cielesności, a słabo w duchowości. Wciąż jak słuchacze Jezusa w Kafarnaum jesteśmy zatroskani o naszą przyziemną i materialną kondycję. To o nią zabiegamy, koło niej się trudzimy. Wiele rzeczy i spraw tego świata musimy dotknąć i zobaczyć, o wielu naocznie się przekonać.

Czy nie doceniając sfery duchowej nie zauważamy jak pyszni i egocentryczni się stajemy? Przecież nawet nasza cywilizacja, czyli to co namacalne, została zbudowana dzięki tym, których już nie ma, a którzy zostawili nam swoje pomysły i rozwiązania, z których możemy teraz twórczo korzystać. Cóż zatem powiedzieć o sferze kultury, która kształtuje nas nieustannie, czy tego chcemy, czy nie.

„Ja jestem chlebem życia” – mówi Pan. Kształtuj nas Panie w Twoim Duchu, otwieraj na swoją Miłość i zbawczą łaskę. Bądź naszym pokarmem na życie doczesne i wieczne...

29.04, środa Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 11, 25-30)

Objawienie Ojca i Syna

25 W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. 26 Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie. 27 Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.

Wezwanie do utrudzonych

28 Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. 29 Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. 30 Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie».

Rozważania o. Andrzeja

„Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a brzemie lekkie”

Współczesny człowiek często stykając się z nauczaniem Kościoła zadaje sobie pytania: *Czy dziś jeszcze da się tak żyć, lub dlaczego jeszcze nie pozwolono człowiekowi cieszyć się pełnią życia, zamiast stawiać niepotrzebne wymagania.* Często tylko niecierpliwie czekamy, aż jakieś krępujące nas przepisy się zmienią, bo uważamy je za zupełnie zbędne i ograniczające wolność człowieka.

Czy jednak nie odrzucając Bożego Prawa sami nie ściągamy na siebie gorszych kłopotów i większych trudności. Owszem wiele nakazów czy zakazów, w zależności od warunków i kondycji człowieka się zmienia, i trzeba z nich zrezygnować, ale są i takie, które jako ponadczasowe, nieustannie przychodzą człowiekowi z pomocą. Co bowiem jest łatwiej zrobić: zachować np. 7 przykazanie, czy nieustannie uciekać przed odpowiedzialnością, zachować przykazanie 6, czy ranić innych i siebie, zachować 8 przykazanie, czy bać się, by prawda o naszym oszczerstwie nie ujrzała światła dziennego?

Życie Ewangelią stawia wymagania, ale i tak są one dużo łatwiejsze niż ich odrzucanie, które zawsze pogrąża nas w wewnętrznym chaosie.

30.04 czwartek – Dzieje Apostolskie. (Dz 8, 26-40)

Filip nawraca dworzanina etiopskiego

²⁶ «Wstań i idź około południa na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy*: jest ona pusta» – powiedział anioł Pański do Filipa. ²⁷ A on poszedł. Właśnie wtedy przybył do Jerozolimy oddać pokłon Bogu Etiop, dworski urzędnik królowej etiopskiej, Kandaki*, zarządzający całym jej skarbcem, ²⁸ i wracał, czytając w swoim wozie proroka Izajasza. ²⁹ «Podejź i przyłącz się do tego wozu!» – powiedział Duch do Filipa. ³⁰ Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że tamten czyta proroka Izajasza: «Czy rozumiesz, co czytasz?» – zapytał. ³¹ A tamten odpowiedział: «Jakżeż mogę [rozumieć], jeśli mi nikt nie wyjaśni?» I zaprosił Filipa, aby wsiadł i spoczął przy nim. ³² A czytał ten urywek Pisma: *Prowadź Go jak owcę na rzeź, i jak baranek, który milczy, gdy go strzygą, tak On nie otwiera ust swoich.* ³³ W Jego uniżeniu odmówiono Mu słusności. *Któż zdoła opisać ród Jego? Bo Jego życie zabiorą z ziemi*.* ³⁴ «Proszę cię, o kim to Prorok mówi, o sobie czy o kimś innym?» – zapytał Filipa dworzanin. ³⁵ A Filip wychodząc z tego [tekstu] Pisma opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie. ³⁶ W czasie podróży przybyli nad jakąś wodę: «Oto woda – powiedział dworzanin – cóż przeszkadza, abym został ochrzczony?» (³⁷*)³⁸ I kazał zatrzymać wóz, i obaj, Filip i dworzanin, zeszli do wody. I ochrzcił go. ³⁹ A kiedy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i dworzanin już nigdy go nie widział. Jechał zaś z radością swoją drogą. ⁴⁰ A Filip znalazł się w Azocie* i głosił Ewangelię od miasta do miasta, aż dotarł do Cezarei*.

Rozważania o. Andrzeja

„Jechał zaś z radością swoją drogą”

Człowiekowi współczesnemu nie jest wcale łatwo przyjąć wiarę, choć i na przestrzeni wieków było zapewne podobnie. Bo wierzyć, to także budować swoje własne przekonania oraz postawę pomiędzy *wiedzą a tajemnicą*, pomiędzy *rozumnością, a potrzebą serca*. Dużo prościej jest przecież budować *czystą* rozumność, albo *czyste* uczucie.

Dworzanin z dzisiejszego I czytania miał podobne rozterki. Czytał i nie rozumiał. Spotkał apostoła, zostało mu wyjaśnione i... uwierzył. A wierząc przyjął chrzest zanurzający go w życie, śmierć i zmartwychwstanie Pana.

Choćbyśmy bardzo solidnie rozumowali, i dokładnie ktoś by nam wyjaśniał, wciąż w wierze potrzebujemy *skoku wiary*, którego wyjaśnić się nie da, *skoku w niepojęte...* Prośmy o ten nadprzyrodzony dar dla każdego z nas i naszych bliskich. Prośmy o wytrwanie w tej radosnej łasce, której wiara na imię...

1.05 piątek – Św. Józef, robotnik

o. Andrzej

Postać świętego Józefa jest postacią niezwykle cichą na kartach Ewangelii. Nie wypowiada żadnego słowa, choć wiele czyni dla Maryi i Jezusa, a także szerzej – dla Bożego planu zbawienia świata.

Mówi się, z resztą słusznie, że w dzisiejszych czasach panuje deficyt męskości, że mężczyźni są zniewieściali, że siła i autorytet ojcostwa jest zanikający, że brak jest przykładów prawdziwej odwagi i konsekwencji mądrego postępowania. Liczyć się za to u mężczyzn zaczyna coraz bardziej: siła mięśni, wysportowana sylwetka, modny ubiór, umiejętność ułożenia się ze światem, łatwo zarobiona gotówka, zabawne i beztrudne życie na świeczniku świata... Można podsumować taką postawę krótkim – egoizm i egotyzm zarazem. Konsekwencją takiego postępowania jest jednak zawsze pustka i beznadzieja, choć pierwotnie tego nie widać.

Każdemu człowiekowi, ale chyba przede wszystkim mężczyznom, potrzeba dziś prawdziwego męstwa. Św. Józef pokazuje na czym ono polega. Józef słuchał i czynił, a

jeszcze wcześniej uznawał autorytet Boga. Prośmy św. Józefa byśmy nie zwątpili w Boga, który zawsze jest i zawsze kocha, byśmy słuchali Jego słowa i byli do Jego dyspozycji, nawet wtedy, gdy trzeba dać wiele ze swojego życia.

2.05 sobota – Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski o. Andrzej

„Oto Matka Twoja”

Jako Polacy cieszymy się niezmiernie, gdy mówi się o nas w samych superlatywach. Lubimy powoływać się na sławnych Polaków lub mówić innym, że ten albo tamten wybitny człowiek pochodzi z naszego kraju. Wydaje się, że również wielu z nas osobiście szczyli się z naszej polskiej maryjności.

Oto Matka Twoja... Chrystusowy testament z drzewa krzyża jest dla nas wszystkich nieustannym zaproszeniem, byśmy razem z Maryją kroczyli przez życie. Ale idąc z Nią potrzeba prawdziwego zaangażowania. Nie tylko my mamy Maryi coś do powiedzenia. To Ona ma wiele więcej nam do powiedzenia i pokazania.

Niech nasza Maryjność będzie nie tylko teoretyczna, tradycyjna, czy historyczna, ale przede wszystkim pokorna, słuchająca, przemieniająca nasze życie, głosząca zbawienie Jezusa Chrystusa, aktualna... Niech będzie wrażliwa na napomnienia Maryi i otwarta na Jej ukojenia. Maryjo, Królowo Polski, strzeż nas i prowadź... Maryjo, Królowo Polski, módl się za nami...

3.05 – niedziela – Dzieje Apostolskie (Dz 2, 14a. 36-41)

Bóg uczynił Jezusa Mesjaszem

W dniu Pięćdziesiątnicy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił donośnym głosem: «Niech cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego ukrzyżowaliście, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem».

Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: «Cóż mamy czynić, bracia?» – zapytali Piotra i pozostałych apostołów. «Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których Pan, Bóg nasz, powoła». W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: «Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia!» Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz. Oto słowo Boże.

Rozważania o. Andrzeja

„Cóż mamy czynić, bracia? – Nawróćcie się”

Nie ulega wątpliwości, że nasze życie jest – pod pewnym względem – nieustannym pasmem pragnień i czynów. Coś się spełnia, a coś nie. Różne myśli, wyobrażenia i tęsknoty, także te dobre i wzniosłe, przychodzą nam do głowy. Widzimy również, iż wiele z tego, co piękne i pożyteczne nie realizuje się jednak w naszym życiu. Czyż zatem wszelkie dobre pragnienia i inicjatywy nie mają w nas najmniejszego sensu?

Drogi Bracie i Sostro, kiedy ostatni raz zapragnąłeś własnego nawrócenia? Kiedy solidnie i wytrwale wzięłeś na swoje ramiona krzyż hańby Twojego grzechu, czy

słabości?... Jak łatwo „zbawiać” nam świat i innych, jak trudno iść za Panem, by przemieniać swoje życie...

Nawrócenie – to wezwanie dla mnie, bym przy pomocy Łaski Pana, zmieniał myślenie, zmieniał moje życie...